N^er 80. ROK 1845. WTOREK 8 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 2, 177	— 0. 7	1, 64	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
7	2	1, 050	+ 8, 1	2, 30	ZPł. Zachodni mocny	Chmurno	
	10	2, 412	+ 2, 5	2, 13	ZPn. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nie jednego z czytelników obchodzić może stan sprawiedliwości cywilnéj i karzącéj w kraju W. M. Krakowa. Dla tego zamieszczamy w piśmie naszém krótki wykaz spraw cywilnych i karnych wraz z statystyką więzień tutejszych z roku zeszłego 1844.

I. Sprawiedliwość cywilna.

1.) Sądy Pokoju które są instancyą pojednawczą i spory rozstrzygającą w pięciu Okręgach, to jest dwóch w Krakowie a trzech w Okręgu osądziły w r. 1844

a) Spraw do Zp. 30 rozstrzyganych w ostatniéj instancyi 8374 z tych na Kraków przypada 2255, na Okrąg 6119.

b) Spraw do Zp. 300 w pierwszéj instancyi rozstrzyganych 4437, z tych na Kraków przypada 2673, na Okrąg 1764.

c.) Spraw których przedmiot 300 Zp. przechodził i które, zanim przed Trybunał wprowadzone być mogły, musiały być pierwéj w drodze pojednawczéj przed Sądy Pokoju wniesione 289, z tych na Kraków przypada 176, na Okrąg 113. Z powyższéj liczby 289 spraw Sędziowie Pokoju ugodzili 72 a mianowicie 38 w Krakowie a 34 w Okręgu.

d.) Nadto Sądy Pokoju, jako Instancye opiekuńcze nad małoletniemi, uorganizowały opiek 631 a mianowicie w Krakowie 160, w Okręgu 471, i odbyły Rad familijnych 686 to jest: w Krakowie 210 w Okręgu 476

w ogóle, w Sądach Pokoju w roku zeszłym było więcéj niżeli w roku 1843 spraw o 1095 a uorganizowanych opiek o 24.

2.) Trybunał będący w trzech odmiennych Wydziałach zarazem Sądem pierwszéj i drugiéj Instancyi miał do osądzenia spraw:

a.) W pierwszéj Instancyi 1275, z których osądził 1155, a 120 z powodu niepopierania spadło.

b.) W drodze Appellacyi spraw 908, z których osądził 734 a 174 z powodu niepopierania spadło

w ogóle w Trybunale było o 128 spraw mniéj niżeli w r. 1843.

Prócz tego Trybunał załatwił podań w drodze ekonomicznéj 9446.

3.) Sąd Wyższy, który rozpoznaje sprawy w ostatniéj Instancyi na odwołanie się strony, gdy dwa Wydziały Trybunału różnią się w swoich wyrokach — miał do osądzenia spraw 119 z tych osądził 114 reszta z powodu niepopierania spadła. Nadto tenże Sąd załatwił podań w drodze ekonomicznéj 3511.

II. Sprawiedliwość karząca.

A.) Sprawy kryminalne

To jest te w których czyn zaskarżony odnosi się do zbrodni za takie w Części I. Kodexu karnego Cesarsko-Austryackiego w kraju W. M. Krakowa obowiązującego uznane, ulegają rozpoznaniu Trybunału w pierwszéj Instancyi, w drodze zaś rekursu lub rewizoryjnéj Sądu Wyższego.

Na 381 zaskarżonych i w r. 1844 osądzonych zbrodni uznano: brak czynu zbrodniczego w sprawach 10; brak poszlaków zbrodni w 23; wydano wyrok niewinności w sprawach 61, uznano za policyjne przestępstwa w 5; odstąpiono zagranicznym władzom w 14, uznano dowód zbrodni w 268.

W liczbie 268 spraw uznanych za zbrodnie było: o gwałt publiczny spraw 7; o powrót z wygnania 4; o nadużycie władzy urzędowéj lub uwiedzenie do nadużycia 1; o fałszowanie monety 1; o zgwałcenie Religii 1; o porubstwo i inne cielesne sprosności 6; o morderstwo, zabójstwo i dzieciobójstwo 6; o stracenie płodu 1; o podrzucenie dziecięcia 1; o ranienie i skaleczenie 9; o podpalenie 6; o kradzież i przeniewierzenie się 178; o rozbój 9; o oszustwo

26; o potwarz 9; o pomoc daną przestępcy 3. W ogóle spraw kryminalnych w r 1844 było o 82 więcéj niżeli w r. 1843.

Obwinionych o zbrodnię w r. 1844 było osób 592 a w szczególności:

pod względem płci	mężczyzn	478.
	kobiet	114.
pod względem wyznania	chrześcian	488.
	żydów	104.
pod względem wieku	do 21 roku osób . .	129.
	od 22 do 40 r. . .	283.
	od 40 do późniejszego wieku	104.
	niepodanych co do wieku	76.
pod względem usposobienia naukowego.	nieumiejących czytać i pisać	362.
	umiejących jedynie czytać i pisać	148.
	wyższego wykształcenia	6.
	niepodanych	76.
pod względem stanu małżeństwa.	żyjących w stanie nieżonatym	252.
	,, małżeńskim	237.
	,, wdowim .	27.
	niepodanych	76.
pod względem poprzedniego zachowania się.	nie karanych poprzednio	311.
	karanych policyjnie tylko	88.
	,, kryminalnie .	83.
	niepodanych	110.
pod względem powtórzenia zbrodni.	pierwszy raz pod zarzutem	353.
	drugi raz ,,	60.
	a między temi mężczyzn 48 a kobiet 12.	
	trzeci raz pod zarzutem	33.
	a między temi mężczyzn 25 a kobiet 8	
	więcéj razy nad trzy pod zarzutem	36.
	a między temi jedna tylko kobieta.	
pod względem odpowiadania w czasie inkwizycyj.	z wolnéj nogi . . .	299.
	z aresztu	293.
pod względem osądzenia	uwolniono dla braku czynu kary godnego .	24.
	odstąpiono innym Władzom krajowym lub zagranicz.	40.
	uwolniono dla braku prawnych poszlaków . .	56.
	uznano za niewinnych	156.
	uwolniono dla braku prawnych dowodów . .	125.
	skazano na karę . .	130.
	a między temi mężczyzn	101.
	kobiet	29.
pod względem stopnia kary wskazanych.	na karę prostego więzienia	38.
	a między temi mężczyzn	29.
	kobiet	9.
	na karę ciężkiego więzienia	92.
	a między temi mężczyzn	73.
	kobiet	19.

Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 2 Kwietnia.* —

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego Z Bożéj Łaski, MY MIKOŁAJ I. Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi Król Polski, etc. Na przedstawienie Namiestnika naszego Królestwa Polskiego, referendarz Stanu Tykiel, pełniący obowiązki gubernatora cywilnego gubernii Augustowskiéj, któremu ukazem Naszym do Rządzącego Senatu z dnia dzisiejszego nadaliśmy stopień rzeczywistego radzcy Stanu, mianowany ostatecznie zostaje gubernatorem cywilnym tejże gubernii. Dan w Petersburgu, dnia 12 Marca 1845 r. — (podpisano) MIKOŁAJ. — Przez Cesarza i Króla, minister sekr. Stanu, I. *Turkułł.*

— *Paryż 22 Marca.* —

W dzisiejszym *Monitorze* ogłoszone są dwa przypadki, w których rząd francuzki za nadwerężone prywatne interessa we Francyi otrzymał od gabinetu angielskiego żądane zadosyć uczynienie.

»W roku 1841—mówi ten urzędowy dziennik—francuzki kupiecki okręt *Bordeaux*, został przytrzymany przez władze celne w Port Adelaide, w nowo południowéj Walii. Ten okręt miał przewieść skopy na wyspę Burbon; ale tymczasem nim zabrał ten ładunek, przedsięwziął podróż do kilku punktów nadbrzeżnych osady. Władze w Port Adelaide uważały te obroty za nieprawne; wytoczono proces, kapitan okrętu *Bordeaux* został wprawdzie co do dwóch punktów uniewinniony, ale co do trzeciego skazany i okręt skonfiskowany. P. Joubert, właściciel okrętu; podał zażalenie do rządu francuzkiego. Za pośrednictwem energicznego wstawienia się posła naszego w Londynie, rzecz ta przedłożoną została komitetowi lordów urzędu skarbowego, i za ich decyzyą gubernator Nowo-południowéj Walii otrzymał rozkaz, aby zwrócił właścicielowi zabrany okręt. Ale p. Joubert nie przyjął prostego zwrotu okrętu za dostateczne wynadgrodzenie. Okręt wystawiony był przez długi czas na niszczący wpływ klimatu, nie mógł przeto puścić się znowu na morze, a jego sprzedaż nie wieleby przyniosła. Komitet urzędu skarbowego uznając słuszność téj sprawy, rozstrzygnął postanowieniem z dnia 28 lutego 1845 r., aby panu Joubert przyznać 4000 f. st. wynadgrodzenia, jakoż takowe zapewnione mu zostały.

»Dowódzcy angielskiéj i francuzkiéj stacyi w Neufundlad mają wiele pracy w przeszkadzaniu przekroczeniom granic ich obustronnych rybołostw. Latem 1843 r. podwojono baczność i ściganie francuzkich statków, spotkanych na kontrowencyi, spowodowało smutny wypadek. Angielski bryg wojenny dał kilka strzałów karabinowych z znacznéj odległości do jednego z tych statków, który ratował się przed nim ucieczką. Ostatni strzał trafił właściciela statku Baudouard, który na miejscu poległ. Śledztwo

wykryło, że kiedy strzał, który miał postraszyć statek i zmusić go do zwinięcia żagli, trafił nieszczęśliwego Baudonard, to mogło być przypisane tylko przypadkowi. Wszyscy oficerowie stacyi angielskiéj i gabinet angielski, objawili największy i najszczerszy żal z tego powodu. Lord Aberdeen przyrzekł natychmiast wdowie po Baudonardzie pensyę i takowéj wysokość niebawem ustanowił, po zasięgnięciu wiadomości o dawniejszych podobnych przykładach. Stósownie do przyjętego w poprzednich przypadkach zwyczaju, wyznaczona została dwa razy tak wielka pensya, jakąby ta wdowa pobierała, gdyby jéj mąż przez przypadkowy strzał z strony francuzkiego okrętu został był zabity; w dniu 4 marca r. b. oznaczoną została na 500 franków.«

Ministerstwo liczy z pewnością na pomyślny rezultat układów xcia Broglie w Londynie względem zniesienia prawa przeglądania okrętów. Jestto zupełnym fałszem, że ministerstwo małą wagę przywięzuje teraz do téj kwestyi, kiedy już jego byt niejako zapewniony jest aż do przyszłego sejmu. Przeciwnie gabinet spodziewa się nie bez przyczyny, że szczęśliwe rozwiązanie téj kwestyi pomyślny wywrze wpływ na umysły wyborców.

Projekt do prawa, żądający 81 milionów fr. na polepszenie wewnętrznéj żeglugi, wprawił w ruch kilka miejscowości, które się widzą w nim pominiętemi. Szczególniéj w Lyonie zwróciło to uwagę, że projekt nie wzmiankuje o ulepszeniu biegu rzeki Rodanu, i municypalność tego miasta zwołała zgromadzenie dla naradzenia się nad podać się mającem przedstawieniem, gdyż żegluga na Rodanie jest najważniejsza w kraju, a znajduje się w ogólności w bardzo złym stanie. Tymczasem ma być przedłożony izbie oddzielny projekt, żądający kilka milionów na potrzebne ulepszenia owéj rzeki.

Rozmaitości.

Labirynt blizko Dorpatu.

Udzielamy wiadomość o tem odkryciu, z artykułu professora Uniwersytetu Dorpackiego, pana Kruse, ogłoszonego w Nr. 41 gazety „*Das Inland.*“ -- Po drodze do Rewla, przy wiosce Arokiul, o dwie wiorsty od Dorpatu odległéj, a należącéj do dóbr Ratshof, odkryto osobliwszą jaskinię. Dnia 15 sierpnia r. z., z rana, profesor Kruse udał się tamże z kilku przyjaciołmi, poczęści już świadomemi tego odkrycia, wziąwszy z sobą: łańcuch mierniczy, kompas, zgłębicę (sondę), rydel, oraz najpotrzebniejsze rzeczy do rysunku i pięć świec z lichtarzami. Przybywszy na miejsce, profesor Kruse znalazł lejkowate wejście do jaskini, blizko podwórza włościanina *Merruske Jahn* ze strony północnéj płotu, ogradzającego toż podwórze, tam, gdzie brzeg wyniosły Embachu zniża się ku łąkom, tworzącym część jego dolną, na lewo od drogi wiodącéj do Rewla. Podług zapewnienia gospodarza miejscowego, otwór do jaskini odkryty został jeszcze na wiosnę (1844 r.), z powodu zapadliny powstałéj od kopania tam piasku, a na dwa tygodnie przed przybyciem p. Kruse, rozszerzony z porady Dra Asmusa, dla ułatwienia odwidzaczom miejskim wstępu do jaskini. Potem gospodarz pokazał w niejakiéj ztamtąd odległości, ku południowi drugą zapadlinę, którędy można było dawniéj wchodzić do jaskini, a która leżała na spadzistości wysokiego brzegu. Oto są słowa profesora Kruse.

„Częścią przez lejkowaty otwór, a częścią za pomocą drabiny, spuściłem się w głąb, prawie na 12 stóp, i znalazłem tam, przy wejściu do jaskini, rozciągającéj się ku południowi, dwa grube słupy, z białego, zbitego piasku, podpierające takież sklepienie; a gdym się wczołgnął wewnątrz (wysokość w tem miejscu jaskini, do sklepienia, ledwo wynosiła 4 stopy), ujrzałem inne słupy po prawéj i lewéj stronie, także przysklepione. Zamiast iść w ich kierunku daléj, udałem się prosto, i o 4 i pół stopy natrafiłem na dwa znowu słupy, potem, w takiejże odległości, jeszcze słup, a z obu stron dwa wydatne pół-słupy, przytykające do ścian jaskini. Było to wejście na 8 i pół stopy szerokie, wiodące do przestworu jaskini, który, rozszerzając się odtąd prawie na 18 i wznosząc się niemal na 6 stóp, przykryty był sklepieniem, opartem na trzech bardzo grubych (od 2 do 3 stóp średnicy) słupach, w trójkąt ₀% uszykowanych. Tam już można było stać swobodnie; sklepienie pokryte tylko cienką warstwą sypkiego piasku, składało się całe z twardego piaskowca. Sciany téj części jaskini były zupełnie gładkie. Daléj jaskinia znowu się zwężała, prawie do 9 stóp, i sklepienie tak się zniżało, że nie można było stać prosto. Sród tego miejsca najciaśniejszego, był znowu słup, na 8 stóp obwodu, a daléj przestrzeń, tworząca liczne framugi (nisze). W tych niszach, znajdowały się, w odległości 2--3 stóp od podłogi, gładkie warstwy niebieskawego, zupełnie suchego marglu (piaskowca), jakby pozostawione przy wybieraniu piasku, dla tego, że były twarde i do użycia nieprzydatne; wszakże, jakkolwiek ciekawą dla mnie była jaskinia ta sama przez się, zadziwienie me jeszcze się podwoiło, kiedy mniemając, żem już ukończył zdjęcie rysunku, pospieszałem wyjść na światło dzienne. Wspomniałem wyżéj, że przy samem wejściu, dwa razy po trzy stopy tworzyły na lewo wyjścia na wschód. Dostawszy się tam z mojemi przewodnikami, ujrzałem przed sobą cały las słupów, o którego zrysowaniu nie można było i pomyślić, gdyby nam przyszło strawić nad tem i kilka tygodni. Załamami, utworzonemi przez owe słupy, przeszedłem przestrzeń na 34 stopy ku wschodowi, i na 42 stopy od południa ku północy; lecz nigdzie nie znalazłem końca. Z powodu, żem nie wziął z sobą nici, któraby mię mogła ztamtąd wyprowadzić, powróciłem z przekonaniem, że część jaskini, którą wprzódy zdjąłem w rysunku, była tylko małym jéj ustępem.

Dnia 24 września, chąc przez przybliżenie obliczyć te słupy i rozciągłość wielkiéj jaskini, znowum się tam puścił z mojemi przyjaciołmi. Na ten raz przeszedłem naprzód na 198 stóp ku południowi, w prostym ile możności kierunku, ciągle widząc z obu stron takież słupy i chodniki, jak i w wyżéj opisanéj jaskini. Powróciwszy śladem sznura mierniczego, przeszedłem potem na 184 stóp na wschód od wejścia i nie znalazłem koń-

ca, ani słupów, ani tworzonych przez nie załomów. Ponieważ już było późno, przeto bojąc się aby sznur nie pękł, musiałem wyjść napowrót. Teraz, jeżli się weźmie dwie te linie za dwa główne boki czworokąta prostokątnego (a co jest bardzo naturalne: gdyż zapadliny, powstałe w r. 1842 i 1843, odkryły przedłużenie jaskini dalej jeszcze na wschód, pod drogą do Rewla), tedy w jednéj przestrzeni, którą zmierzyłem, znajdować się musi do 1000 słupów, bo prawie na każde 36 stóp kwadratowych jeden słup przypada. Ze zaś zapadliny ze strony południowéj i północnéj, rozciągając się jeszcze daléj, obejmują powierzchnię arszynów szwedzkich 700 wzdłuż a 200 arsz. wrzesz; przeto przestrzeń, pod którą rozciąga się jaskinia, musi zawierać stóp kwadratowych 560,000 a do 15,000 słupów nie mówiąc o tem, że jaskinia pod polem, z téj strony drogi, może się rozciągać na wschód jeszcze daléj.

Od niepamiętnych czasów dobra Ratshof należały do magistratu Dorpackiego, póki w r. 1584, król polski Stefan Batory nie odebrał ich miastu i przyłączył do dóbr królewskich. Później były one w zastawie, potem wypuszczone w dzierżawę osobom prywatnym, a nakoniec sprzedane w r. 1751, Rotmistrzowi gwardyi Liphardtowi, którego wnuk obecnie je posiada. Jak teraz właściciel tych dóbr wysyła na sprzedaż do miasta znaczną ilość wapna i drzew, podobnież za czasów biskupów, mogli prowadzić korzystny handel piaskiem. W końcu powiem, że obejrzenie wielkich oddziałów jaskini, nastręczyło mi jeszcze sposobność odkrycia w piasku saméj jaskini i w poblizkich przy niéj pokładach ziemi, ciekawe *zabytki czasów pierwiastkowych*. Szczególniéj nie mogę przemilczeć o szczątkach ogromnéj ryby, któréj łuska ma przeszło po 2 stopy średnicy, a kości, grubsze są od końskich. Z tych szczątków, znajdowanych tylko w niewielkich, bezkształtnych kawałkach, biegłą ręką doktora Asmusa ułożony został cały prawie szkielet."

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Kwietnia.

Finetti Franciszek, Kamocki Antoni ob., z Polski; -- Stokman Paweł, Cenarski, z Galicyi; -- Jaraczewska Konstancya ob., Lange Frideryk, Hausman Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wagemann Karol, do Galicyi; -- Mycielski Józef hr., Sułkowski August xiążę, Sułkowska Marya xiężna, Klopsch Rozalia, Arnhejm Berthold, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 902.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 Ustawy Hypoteczném z r. 1844 wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niegdy Marcellim Kaweckim synie niegdy Stanisława i Józefy z Rutkowskich Kaweckich pozostałego, z realności pod L. 18 na Zwierzyńcu sytuowanéj, z kapitałów włącznéj summie 17,000 złp. hypoteczne bezpieczeństwo mających tudzież z innych wierzytelności i gotowizny składającego się, ażeby w terminie miesięcy trzech z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się obecnie Tekli Rutkowskiéj babce macierzystéj niegdy Marcellego Kaweckiego i Józefowi Kaweckiemu bratu stryjecznemu jego ojca Stanisława Kaweckiego po należytem usprawiedliwieniu swoich pretensyi w stósownych częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 3 Marca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 686.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa prawo mieć mogących do massy Maryanny Bonfante z summy złp. 1103 w gotowych pieniądzach zaś w skryptach złp. 1700 składającéj się w Depozycie Sądowym będącéj, aby w terminie 3ch miesięcy po odbiór takowéj z dowodami prawa jéj poprzeć zdolnemi do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym, massa wspomniona na rzecz Skarbu Publicznego przyznaną zostanie.

Kraków d. 14 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
Mięłuszewski.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 1480.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wyrokiem swoim na dniu 4 b. m. i r. zapadłym prawomocnym, ogłoszoną pod d. 24 Stycznia b. r. upadłość handlu Salomona Rosenzwejga, z wszelkiemi jéj skutkami uchylił.

Kraków d. 19 Marca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński

(2r.) Sekr. *Lasocki.*